



Warszawa, 24 października 2012r.

**Pan Michał BONI**  
**Minister Administracji i Cyfryzacji**  
**Współprzewodniczący Komisji Wspólnej**  
**Rządu i Samorządu Terytorialnego**

Szanowny Panie Współprzewodniczący,

Zwracamy się do Pana Przewodniczącego o odrzucenie dezyderatów środowisk samorządowych w sprawie legislacyjnego przeforsowania bezprzetargowego zlecenia zadań w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, jako

- po pierwsze: dysfunkcyjnego,
- po drugie: niezgodnego z zasadą poprawnej legislacji,
- po trzecie; wymierzonego przeciw przedsiębiorcom i pracodawcom, w szczególności MŚP,
- po czwarte: niezgodnego z interesem mieszkańców (konsumentów).

**Polska Izba Gospodarki Odpadami** oraz **Związek Pracodawców Gospodarki Odpadami** - w toku prac legislacyjnych - krytkowały projekt noweli ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dn. 13.09.1996r. z późn. zm., przede wszystkim za to, że te same cele można było osiągnąć bez rewolucji (wywłaszczenia z rynku). Jednak obecnie bronimy zapisów tej noweli. Jest to logiczną konsekwencją przyjętego kompromisu – aby usunąć dysfunkcje w zakresie realizacji celów środowiskowych, wprowadzono zmiany organizacyjne, **ale tak**, by uczynić jak **najmniejszą szkodę konkurencji i konsumentom**. Dlatego tak ważna jest konstrukcja *lex specialis* o obligatoryjności przetargów na odbiór odpadów lub odbiór/zagospodarowanie odpadów. Chodziło o to, aby konkurencję **na rynku** (o konsumenta) zastąpić **nie** tyle **monopolem**, ale quasi-konkurencją **o rynek** (przetargi).

Wydawało się, że tak zarysowany kompromis jest trwały, bo zawiera ze strony przedsiębiorców wiele zrzeczeń (głównie **pozbawia ich portfela zamówień**). Odczytaliśmy to jako poważną „umowę społeczną”, swoiste zadośćuczynienie za wywłaszczenie pracodawców niekomunalnych z rynku. Ktoś, kto podważa ten kompromis, musi mieć świadomość, że kolejne ustępstwa ze strony pracodawców oznaczają już **tylko ich samolikwidację**. Prezes Związku Miast Polskich (ZMP) - w ślad za prezydentem Inowrocławia - napisał list do Premiera w sprawie usunięcia zapisów o obligatoryjności przetargów naruszając tym samym w niecały rok

„jednoznacznie popierany, wypracowany z trudem kompromis” – cytat stanowi fragment stanowiska ZMP z 9 czerwca 2011 r.). Brak merytorycznej argumentacji dla takiego wniosku może świadczyć o tym, że od samego początku ani strona rządowa, ani przedsiębiorcy, ani konsumenci nie byli traktowani poważnie. Prezes ZMP ostrzega, że organizowanie przetargów może przełożyć się na przegraną firm gminnych, a co za tym idzie spowodować „(...) brak ciągłości świadczenia usług” (jest to sytuacja skrajnie hipotetyczna), a także „zaprzepaszczenie dotychczasowych nakładów” (tak, jakby nakłady firm niegminnych były bardziej godne zaprzepaszczania?). Zauważyć przy tym wypada, że do tej pory spółki gminne **nie korzystały** z monopolu „z wolnej ręki” gminy. I przecież funkcjonowały, tak jak najbardziej aktywne obecnie spółki gminne z Krakowa czy z Torunia zachowały przez cały czas wolnego rynku pozycję dominującą. Cóż jest zresztą irracjonalnego w tym, że spółka gminna może przegrać przetarg w „swojej” gminie? Jeśli jest podaż wygrywających przetargi, to gmina winna tę spółkę sprywatyzować (sprzedać po prostu), albo w najgorszym wypadku (co skądinąd nie jest rozsądne) „bawić się” w gospodarczy performers, startując np. w przetargach w innych gminach lub w „swojej”, po „skonsumowaniu” poprzedniego przetargu.

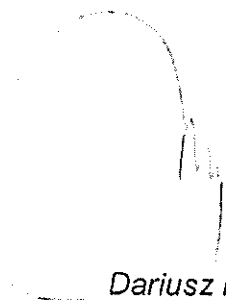
W ocenie naszych organizacji projekty nowel ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 1.07.2011r. zgłoszone we wrześniu br. przez grupę posłów SLD oraz - osobno - posłów PiS są dlatego **nie do przyjęcia**. Posłowie ci chcą usunąć to, co było istotnym elementem kompromisu, tj. pozostawienie rynku odbioru odpadów w procedurze przetargowej. Jest to - niestety - przejaw dalej idącego zjawiska polegającego na alienacji elit samorządowych, które - nie zważając na realny interes swoich mieszkańców (konsumentów) - próbują odtworzyć raj monopolu znany z okresu PRL. Wiadomo bowiem, że w dłuższej perspektywie usługa wykonywana w warunkach braku konkurencji będzie droższa i jakościowo gorsza niż wykonywana wskutek rywalizacji o konsumenta na wolnym rynku, lub chociażby – jak w postanowieniach noweli ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 1.07.2011r. – w ramach procedur konkurencyjnych. Nie jest też prawdą, że obecne rozwiązanie jest sprzeczne z prawem UE, gdyż wyroki TS UE, na które się wnioskodawcy powołują, nie dotyczyły możliwości omijania procedur konkurencyjnych. Zaznaczmy, że wnioskodawcy (explicite tylko SLD, w kuluarach także PiS) uciekają się w uzasadnieniu projektów nowel do sformułowań wręcz ksenofobicznych, wymierzonych np. przeciwko „korporacjom zewnętrznym”. Wnioskodawcy nie mogą nie wiedzieć, że ich propozycja wymierzona jest nie tyle przeciwko koncernom zagranicznym, które mają dużą zdolność alokacji, ile przede wszystkim przeciwko rodzimym (często rodzinnym) firmom sektora MŚP!

Już od dłuższego czasu widać wyraźnie, że niektóre środowiska związane z egzekutywą samorządów nie reprezentują interesów konsumentów (mieszkańców) często wybierając rozwiązania niezgodne z ich interesem ekonomicznym, zgodne zaś z interesem quasi-korporacyjnym tych struktur samorządowych, wliczając w to spółki gminne. Także dlatego prosimy Pana Przewodniczącego o **silną, merytoryczną refutację tych etatystycznych** dążeń niektórych środowisk samorządowych na ewentualnej debacie na forum KWRiST.

Prosimy też Pana Współprzewodniczącego o zaproszenie do ewentualnej debaty - objętej agendą KWRiST w dniu 31.10.2012r. - przedstawicieli obu naszych organizacji, bowiem ich udział dałby jej głębszy wymiar, już choćby poprzez

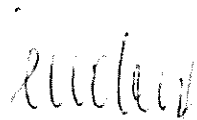
uzupełnienie o głos tych, których by ona dotyczyła, tj. świadczących dotychczas te usługi, jak i dotychczasowych odbiorców tych usług (konsumentów)

W załączeniu przesyłamy też kilka opinii w przedmiotowej sprawie.



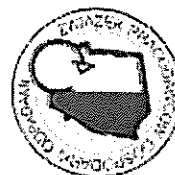
*Dariusz Matlak*

Prezes  
Polskiej Izby Gospodarki Odpadami



*Irena Litkowiec – Senderska*

Przewodnicząca  
Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami



#### Załączniki:

1. Opinia Wiceprezesa UZP Dariusza Piasta z dnia 23.08.2012r. ws. zgodności z przepisami UE noweli ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 1.07.2011r.
2. Komunikat Wiceministra Środowiska Piotra Woźniaka „Przetargi w gminach to konieczność” ([www.mos.gov.pl](http://www.mos.gov.pl), 27.07.2012r.)
3. Wypowiedź Wiceministra Środowiska Stanisława Gawłowskiego „Gminy nie traktują odpadów priorytetowo” (Portal Samorządowy, 4.10.2012r.)



Ministerstwo Środowiska  
Rzeczpospolita Polska

## Przetargi w gminach to konieczność – Piotr Woźniak, podsekretarz stanu w MŚ

Jak podkreśla Piotr Woźniak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska:

*- Przepisy gwarantują przedsiębiorcom odbierającym odpady komunalne od właścicieli nieruchomości równe i przejrzyste zasady konkurencji. Tą gwarancją jest m.in. obowiązek organizowania przez gminy przetargów na odbiór odpadów. To sposób na rozsądne rachunki dla mieszkańców – a na tym przecież zależy także samorządowcom.*

Artykuł 6e ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach ma zapobiec przejściu odbierania odpadów komunalnych przez gminy i podległe im jednostki kosztem przedsiębiorców działających na rynku. To rozwiązanie wspiera konkurencję oraz chroni właścicieli nieruchomości przed ryzykiem zawyżania kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi przez podmioty nie działające na otwartym rynku konkurencyjnym. Rozwiązania te zostały zaakceptowane zarówno przez Radę Ministrów, jak i Sejm w toku prac nad projektem ustawy nowelizującej ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Nowy sposób na odpady komunalne sprawdził się już z powodzeniem w zdecydowanej większości krajów europejskich.

Gmina zapewnia odbieranie odpadów i właściwe, zgodne z przepisami ochrony środowiska zagospodarowanie wszystkich odpadów komunalnych oraz możliwość ich selektywnego zbierania (pojemniki na śmieci segregowane). A więc gmina wymagając od nas właściwych zachowań, jednocześnie zapewnia nam do nich warunki, np. tworząc miejsca, w których będzie można pozbyć się nietypowych odpadów. Odbierać odpady od mieszkańców gminy będzie miała obowiązek wyłoniona w drodze przetargu firma, dzięki czemu nie powinno „opłacać się” wyrzucanie śmieci do lasu. Za odbiór odpadów wszyscy mieszkańcy gminy uiszczą będą identyczną podstawową stawkę, a wyjątek stanowić będą osoby segregujące śmieci – ekologiczni płacą mniej – obowiązkowo!

Co oznacza to dla statystycznego Kowalskiego? Po pierwsze będzie wolny od wszelkich umów, które do tej pory musiał podpisywać z przedsiębiorcami odbierającymi jego śmieci. Teraz zrobi to za niego gmina. Po drugie – koniec ze zmartwieniami co zrobić ze starą pralką, rozpadającą się szafą, przeterminowanymi lekami albo zużytymi bateriami – gmina będzie organizować i wskazywać mieszkańcom punkty odbioru takich odpadów. Po trzecie – koniec z poszukiwaniem najatrakcyjniejszej oferty wywozu śmieci. Mieszkańcy będą wnosili do gminy opłaty zgodnie z jedną, wyznaczoną w drodze uchwały stawką. W zamian za to gmina wybierze (w konkurencyjnym przetargu!) przedsiębiorcę, który opróżni śmietnik Kowalskiego, a jego zawartość wywiezie w odpowiednie

miejsce. Co więcej, gmina będzie również musiała sprawować nadzór nad dalszym losem odpadów. Po czwarte – jeśli Kowalski selekcjonuje odpady, to - z korzyścią dla środowiska, ale i dla siebie – za selektywną zbiórkę gmina będzie pobierać niższe opłaty. Zniknie też powód, żeby śmieci pozbywać się przez spalanie w domowych piecach – co, mimo że jest niezgodne z prawem, nadal stanowi niebezpieczny dla zdrowia ludzi problem w wielu miejscach kraju.

### **Więcej – uzasadnienie dla obowiązku stosowania przetargów:**

Rozwiązania przyjęte zmienioną ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach zostały zaakceptowane zarówno przez Radę Ministrów jak i przez Sejm. Miały one na celu uporządkowanie gospodarki odpadami komunalnymi w Polsce a także zapewnienie osiągnięcia przez nasz kraj celów określonych przepisami prawa wspólnotowego. Proponując nowe rozwiązania wzięto również pod uwagę dotychczasową strukturę rynku, na którym działają zarówno firmy będące własnością gmin jak i firmy prywatne, kierowano się koniecznością, aby po przyjęciu przez gminy odpowiedzialności za odpady zachować nadal możliwość konkurencyjności na rynku, którą zapewniają organizowane przez gminy przetargi. Przepisy ustawy mają zapobiec przejęciu odbioru odpadów przez gminy i jednostki im podległe kosztem przedsiębiorców obecnie działających na rynku. Celem wprowadzonych przepisów była ochrona interesów w toku przedsiębiorców obecnie działających na rynku oraz zasady przyzwoitej legislacji wynikające z art. 2 Konstytucji RP. Nie bez znaczenia jest również konieczność zapewnienia realizacji zasad konkurencji na rynku odpadów komunalnych oraz ochrony właścicieli nieruchomości przed zawyżaniem kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi przez gminne jednostki działające na rynku o charakterze monopolistycznym.

Ten sposób uregulowania nie jest niezgodny z przepisami unijnymi, w szczególności z dyrektywą 2004/18/WE w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi oraz orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE. Z orzecznictwa TSUE w żaden sposób nie wynika, że państwa członkowskie mimo tego, że nie są obowiązane do stosowania zasad wynikających z dyrektywy 2004/18/WE, nie mogą przyjąć wewnętrznych regulacji krajowych zobowiązujących podmioty krajowe do stosowania zasad udzielania zamówień publicznych wskazanych w dyrektywie albo przynajmniej niektórych z tych zasad. Takie zasady rozszerzające stosowanie przepisów o zamówieniach publicznych poza wymagane minimum zostały przyjęte w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zatem nasze krajowe regulacje wprowadzające w stosunku do wszystkich podmiotów odbierających odpady komunalne od właścicieli nieruchomości obowiązek stosowania przepisów o zamówieniach publicznych (i to wyłącznie formy przetargu) nie są sprzeczne z przepisami prawa UE.

Należy przy tym zaznaczyć, że gminy zobowiązane zostały przepisami nowej ustawy do dokonania analizy rynku odpadów na ich terenie, możliwości ich zagospodarowania i na tej podstawie określenia stawek opłat, do których uiszczenia będą zobowiązani właściciele nieruchomości. Rok 2012 ma być rokiem analiz rynku odpadów, przygotowania się gmin do realizacji nowych zadań, podjęcia stosownych uchwał. Natomiast rok 2013 to rok faktycznego wdrożenia przepisów.

Należy również pamiętać, że nad działalnością gminną zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie

gminnym właściwe organy państwa sprawują nadzór m.in. na podstawie kryterium zgodności z prawem. Tak więc wszelkie działania gminy, w tym podjęte uchwały, podlegają nadzorowi właściwych organów.

**Odnosiniki:**

- [Wyjaśnienie MS do stanowiska prezydenta Inowrocławia](#)
- [Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach](#)

Wydrukowano: 2012-10-19 13:42

URL: [http://www.mos.gov.pl/drukuj/18927\\_przetargi\\_w\\_gminach\\_to\\_koniecznosc\\_piotr\\_wozniak\\_podsekretarz\\_stanu\\_w\\_ms.html](http://www.mos.gov.pl/drukuj/18927_przetargi_w_gminach_to_koniecznosc_piotr_wozniak_podsekretarz_stanu_w_ms.html)

Warszawa, dnia 10.08.2012 r.

WICEPREZES  
URZĘDU ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH  
*Dariusz Piasta*

*Podsekretarz Stanu*  
*47155* *4/08/10*

UZP/DP/O-PKA/31441/8640/12

*3306*  
*47155* *060*

Pan  
**Piotr Woźniak**  
Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska

*Stanisław Piasecki*

W odpowiedzi na pismo z dnia 3 sierpnia 2012 r. (znak: DGOop-405-19/30960/12/MK), w sprawie oceny zgodności z prawem krajowym oraz unijnym przepisów ustawy z dnia 13 września 1996 r. – o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tj. Dz. U. z 2012 r. poz. 391), wprowadzających procedurę wyboru przez gminy podmiotów odpowiedzialnych za odbiór odpadów komunalnych oraz wypracowania wspólnej wykładni tych przepisów, chciałbym przedstawić następujące stanowisko.

W mojej ocenie nie ulega wątpliwości, że ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach nakłada obowiązek bezwzględnego przeprowadzenia przetargu w celu wyboru podmiotu, któremu zostanie powierzony odbiór i zagospodarowanie odpadów. Nie powinno budzić to wątpliwości zarówno w kontekście brzmienia stosownych przepisów ww. ustawy, które stanowią przepisy szczególne w odniesieniu do uregulowań ustawy Prawo zamówień publicznych, jak również w świetle ustaleń poczynionych w toku rządowego procesu legislacyjnego, m.in. wskutek rozpatrzenia uwag Urzędu Zamówień Publicznych wniesionych w pismach z dnia 23 kwietnia 2010 r. (znak: UZP/DF/O-BTA/24138/8750/10), z dnia 28 lipca 2010 r. (znak: UZP/DF/L-TTY/32021/14690/10) oraz z dnia 12 listopada 2010 r. (znak: UZP/DF/L-ASI/39058/18273/10), których kopie uprzejmie przesyłam w załączeniu.

Przepisów wprowadzających obowiązkowość przetargów na odbiór i zagospodarowanie odpadów nie można również uznać za sprzeczne z prawem unijnym. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz dyrektywy unijne dotyczące zamówień publicznych pozwalają bowiem na to, aby państwa członkowskie zrezygnowały lub ograniczyły zastosowanie przewidzianych w ich postanowieniach lub wynikające z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości instytucji, umożliwiających wyeliminowanie konkurencji przy ubieganiu się o pewne kategorie zamówień poprzez bezpośrednie ich udzielanie określonym podmiotom. Z tej możliwości skorzystała Rzeczypospolita Polska wprowadzając w ustawie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach obowiązkowe przetargi, a tym samym rezygnując z przewidzianej w prawie unijnym możliwości bezprzetargowego zlecenia spółkom komunalnym zadań z zakresu gospodarki odpadami.

Z poważaniem  
[Podpis]

Załączniki:

1. Kopia pisma z dnia 23 kwietnia 2010 r. znak: UZF/DP/O-BTA/24138/8750/10
2. Kopia pisma z dnia 28 lipca 2010 r. znak: UZF/DP/L-TTY/32021/14690/10
3. Kopia pisma z dnia 12 listopada 2010 r. znak: UZF/DP/L-ASI/39058/18273/10

Do wiadomości:

Pan Adam Jasser, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



## Gminy nie traktują odpadów priorytetowo



Stanisław Gawłowski, sekretarz stanu w MŚ (fot.mos.gov.pl)

**Samorządowcy zgłaszali przez lata, że chcą możliwości oddziaływania na system gospodarki odpadami. Kiedy tę możliwość, ale i obowiązek, uzyskali - okazuje się, że nie chcą z tego korzystać - ocenia Stanisław Gawłowski, wiceminister środowiska.**

*Jak resort ocenia postępy samorządów przy wprowadzaniu zapisów nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach? Z czym sobie samorzady dały radę, a z czym nie?*

**Stanisław Gawłowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska:** Jesteśmy po etapie ustalania wojewódzkich planów gospodarki odpadami i podziału województw na regiony odpadowe. To wywoływało bardzo dużo emocji, bo wiele gmin szukało korzystnych ze swego punktu widzenia rozwiązań dotyczących tych regionów, ale to mamy za sobą. Z tym samorzady województw raczej sobie poradziły.

Natomiast gminy na dobrym etapie wdrażanie nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi na pewno nie są. To bardzo niepokojące.

*Gdzie te opóźnienia są największe?*

- Niedawno przeprowadzaliśmy ankietę dotyczącą bezpośrednio prac przy wdrażaniu nowych przepisów na poziomie gmin. Na ponad 2 tys. polskich gmin prawidłowo wypełniło ankietę prawie 68 proc., co oznacza, że dla ponad 30 proc. gmin już samo to stanowiło kłopot.

Statystyka ankiety pokazuje, że do tej pory nie podjęto żadnych działań w sprawie reformy śmieciowej w 527 gminach. Tzn. że około 30 proc. gmin nie powołało nawet zespołu, komórki, ds. wdrażania nowego systemu, która przeanalizuje jaką metodę przy opłacie za śmieci zastosować.

Prace wstępne (zespół wprawdzie jest powołany ale jeszcze de facto niewiele się dzieje) zadeklarowało w ankiecie blisko 42 proc. gmin. A tylko trochę ponad 16 proc. gmin zapewnia, że prace są u nich zaawansowane.

Ale są - uwaga - i tacy samorządowcy, którzy napisali, że podjęcie działań nie jest konieczne i takich gmin jest 147. To smutny obraz bo pokazuje, że te samorzady nie traktują tych spraw jako priorytetowych.

Wprawdzie ponad 900 gmin jednak napisało, że mają już opracowaną uchwałę ze stawkami opłat za śmieci, ale średnio w to wierzę. Jeśli nie przeanalizowano całej sprawy od początku, to moim zdaniem takie gminy nastawiają się na weryfikacje, poprawianie opłat w trakcie obowiązywania systemu.

*Nie wierzę, że wszędzie jest źle...*

Oczywiście mam świadomość, że w różnych gminach to różnie wygląda. W tych większych prace są rzeczywiście rzetelnie prowadzone. Prowadzona jest żywa dyskusja. W debacie uczestniczą eksperci, media - to właściwe podejście, bo różne argumenty zostają podniesione.

Ale mniejsze miasta czekają i pewno będą się przygotowywać dopiero po przyjęciu i rozstrzygnięciu spraw w dużych miastach. Tylko to niekoniecznie musi być dobre rozwiązanie. Każda gmina musi przeanalizować sama swoją charakterystykę.

*Jest pan zaskoczony tym wolnym tempem prac?*

Tak, dlatego że jako wieloletni samorządowiec pamiętam doskonale że od 1990 r. gospodarka odpadami to zadanie własne gminy.

Przez lata rzeczywiście było tak, że różne inne przepisy tę odpowiedzialność z gminy zdejmowały. Właściwie właścicielem śmieci był przewoźnik i gmina miała tu mocno ograniczone możliwości działania. Jednak samorządowcy zgłaszali przez lata, że chcieliby mieć jakąkolwiek możliwość oddziaływania na system. Dziś kiedy tę możliwość, ale i obowiązek, wpływania na system uzyskali okazuje się, że nie do końca chcą z tego korzystać.

*Czy ministerstwo będzie ponaglać gminy, czy raczej pomagać tym, które sobie nie radzą np. z ustalaniem metody naliczania czy wysokości opłat?*

- Ministerstwo na różne sposoby informuje jak i co po kolei należy w gminach wprowadzać. Sama ankieta była też sposobem przypominania o sprawie.

Ale na takie pytanie tej czy innej gminy, jak mają stawki policzyć, my nigdy nie odpowiemy. Musielibyśmy przeanalizować wszystkie dane, które są potrzebne do podjęcia decyzji. Po to jest samorząd...

*Ale może samorzady nie podejmują działań bo czekają, liczą na zmianę ustawy. Projekt nowelizacji złożyło PiS, za zmianami jest SLD...*

Trochę tak jest z polską praktyką, że jak nie jesteśmy pod presją czasu, to się nie spieszymy.

Jako samorządowiec pamiętam różne rozstrzygnięcia na przestrzeni lat, dotyczące chociażby planów zagospodarowania przestrzennego. Gminy były zobowiązane do przyjęcia planów w określonych terminach - ale ustawę nowelizowano raz, drugi, trzeci, w końcu powiedziano samorządom: nie macie planów to będziecie mogli na innych zasadach wydawać warunki zabudowy.

Tu jednak ministerstwo środowiska będzie absolutnie bronić takiego podejścia do rzeczy, że system gospodarowania odpadami komunalnymi - który teraz wprowadzamy - musi za funkcjonować, a dopiero później zastanawiać się będziemy w jakim wymiarze ewentualnie łagodzić zapisy. Mówię łagodzić, wprowadzać korekty, a nie zmieniać system. Bo niektórzy chcieliby już dziś wszystko zawracać. To widać po próbach lobbingu przedsiębiorców i części samorządów.

Największy bunt mamy ze strony gmin, które nie chcą przeprowadzać przetargów, bo mają swoje spółki komunalne zajmujące się gospodarką odpadami.

- Nie możemy nie zauważyć, że przez ostatnie 20 lat coś się na rynku odpadowym zmieniło i że w dużej części zdarzyło się to z udziałem samorządowców właśnie. Wiele samorządów bowiem swoje spółki prywatyzowało oddając im poczynione inwestycje i rynek. Dziś nie da się tego jednym zapisem zabić. Byłoby to bardzo niebezpieczne.

Gdy samorząd chce, by jego spółka uczestniczyła w rynku, ma uczestniczyć w przetargu. Jeśli ta spółka rzeczywiście została doposażona przez samorząd - a więc z pieniędzy publicznych - to powinna złożyć tańszą i lepszą ofertę niż firma, która jest finansowana w całości ze środków prywatnych, kredytów itp. Spółki komunalne mają lepszy start niż te prywatne.

*Agnieszka Widera 04-10-2012r.*